ECHO ARTYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU
ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Numer 12. WARSZAWA, GRUDZIEŃ 1926 r. Rocznik III.

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku — Koleżankom, Kolegom i sympatykom zasyła serdeczne życzenia

ZARZĄD GŁÓWNY
POLSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Wieczór wigilijny...

Wieczór wigilijny... Biało nakryty stół. Pod obrusem siano... Za oknami chrzęści śnieg... Za chwilę buchnie, aż szyby zabrzęczą, starodawny, korzeniami wrośnięty w duszę ludu polskiego, śpiew: „Bóg się rodzi! Moc truchleje...“

Nie można było w krótszym zwrocie zamknąć głębszej myśli: ilekroć w ludzkich sercach rodzi się Bóg, ilekroć idee świata natrafiają w sobie na ton Chrystusowy ilekroć żywiej i skuteczniej pragną wolności, prawa, miłości i sprawiedliwości — tylekroć musi truchleć zło.

Niech zatem wieczór wigilijny wyryje w sercach naszych braterstwo.

Wieczór wigilijny... Idziemy ku sobie z opłatkiem, idziemy z daleka i zblizka, życząc sobie wytrwania, mocy i tęgości wewnętrznej, bo wewnątrz siebie posiadamy nietknięte bogactwo, ów skarb, którym mądrze szafując pomnożymy dobra narodu.

* * *

„Bóg się rodzi! Moc truchleje...“ Brzmi starodawna pieśń kolendowa, brzmi wszędzie, jak daleko mowa polska zatoczyła swój krąg po ziemi i gdzie biją polskie serca.

W tym dniu stanowimy jedną duszę. Oto w tej chwili, pod dźwięk prostych organów, pod melodję kolendy pochyla się ta dusza w całej Polsce i jednakowem wszędzie przepełniona uczuciem wita przyjście na świat Chrystusa Pana.

I niema serca polskiego, któreby nie czuło, że błogosławiony wieczór Narodzin Chrystusowych łączy nastrojem swym wszystkich nas, splata dolę naszą węzłami braterstwa, wytwarza wśród nas duchową spójnię — źródło zbiorowej siły, zbiorowej wiary w jutro.

Na straży tej wiary stoimy dzisiaj wśród zmiennych losów kolei i stać będziemy zawsze dopóki tchu w piersiach starczy.

Tak nam dopomóż Bóg...

Jakaż to gwiazda?...

(KOLENDA).

Jakaż to gwiazda błyszczy na wschodzie?
Gwiazda nowego imienia —
Mędrcy wołają: ciesz się narodzie,
To gwiazda twego zbawienia!
Biegną królowie za jej promieniem
A za królami tłum ludu,
Bo im ta gwiazda świeci zbawieniem,
Bo im zwiastuje Noc Cudu!)*

I ponad bujnem życiem artysty,
Które w młodości snach tryśnie —
A cel którego wiecznie jest mglisty...
Też czasem gwiazda zabłyśnie!
Dla jednych ona jest drogowskazem,
Niby do sławy wabikiem...
Dla drugich — jakby złośliwym płazem,
Lub życia błędnym ognikiem!

Moc jej zwodnicza i niepojęta,
Nas oszałamia, jak owce...
Promieniem „królów" naszych opęta
I wiedzie wprost na manowce!...
Gdy wśród Bagatel, Wesołych Ulów,
Czasem dochodzi do zgrzytu...
Mnóstwo gwiazd naszych i naszych królów,
Błąka się często do świtu!...

Lecz nim z tych maniactw, w swojej osnowie
Powstanie kiedyś legenda,
Niech was zawróci gwiazdy, królowie,
Z dróg błędnych moja kolenda!
Niech ona dla was będzie kompasem
Wśród zdrowych myśli i trudu —
A wówczas może ziści się z czasem
Dzień waszych pragnień i... cudu!

Stawicz.

*) Strofka wyjęta z kolend oryginalnych.

Rok rocznie, 24 grudnia gdy mrok zapada i pierwsza gwiazdka zaświeci, jak świat długi i szeroki, nastaje wielka uroczystość: „Wieczór radości!", udzielający się biednym i bogatym; wielkim i maluczkim; starcom i dzieciom, wieczór ten czcą zarówno znajdujący się na lądzie jak i przebywający w tym czasie na morzach i oceanach.

Na czem polega piękność tej tradycji? Na przypomnieniu, że przed wiekami w tym dniu przyszedł na świat wielki Mąż, który nienawiść i pychę pokonał Miłością bliźniego.

Minęły wieki! Zmieniły się pokolenia; runęły największe potęgi świata — a piękna tradycja Dnia Narodzin Dzieciątka w stajence Betleemskiej została i rok rocznie, gdy w dniu tym zasiadamy do stołu wigilijnego jakaś moc każe nam być choć na chwilę szczerymi i serdecznymi. a nienawiść, zazdrość i pycha oplatające ludzi, jakby zawstydzone pięknością obchodu Narodzin głosiciela zasady Miłości bliźniego, nikną... by nie zakłucać święta radości, gdyż prawdziwa radość nie udziela się nigdy, tym którymi władnie zazdrość nienawiść i pycha... Tradycje wieczoru radości odczuwają wszyscy a przedewszystkiem my artyści widowiskowi, zmuszeni często obchodzić święto radości nie w gronie rodziny, i znajomych, lecz zdala na obcej ziemi wsród otoczenia, dla którego nasza polska tradycja wieczoru wigilijnego jest obcą i tacy artyści widowiskowi w tym dniu, przypominając sobie strony ojczyste, kolegów i koleżanki przesyłają nam myślą życzenia, roniąc nie jedną łzę szczerości...

I my złączeni węzłami naszej organizacji, siadając do stołu wigilijnego, w gronie kolegów, bądź znajomych i łamiąc się opłatkiem zapomnijmy o tym co nas dzieli, a składając sobie wzajemne życzenia czerpmy je z krynicy Głosiciela zasady „Miłuj bliźniego".

K. T.

Prawo autorskie.

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych z dn. 23 listopada 1926 r. Zarząd tejże organizacji ustanowił następującą tabelę opłat ryczałtowych za utwory członków „Zaiks", „Sacem" i „Piers":

I.

Za prawo produkowania na czas nieograniczony w całej Rzeczypospolitej Polskiej **bez prawa wyłączności**, t. j. iż dany utwór może być odstępowany przez autora jednocześnie kilku wykonawcom, ustala się, jako zasadę dla stron obu (opłata minimalna), stawki następujące:

	Zł.
1) za tekst do piosenki oryginalnej polskiej	15.—
2) „ „ „ „ tłomaczonej	15.—
3) za muzykę polską do piosenki lub do tańca	15.—
4) „ „ zagraniczną do piosenki lub do tańca	15.—
5) za recytację oryginalną polską	20.—
6) „ „ tłomaczoną	20.—
7) za monolog oryginalny polski	25.—
8) „ „ tłomaczony	25.—
9) za prolog oryginalny polski	18.—
10) „ „ tłomaczony	18.—

II.

Za prawo produkowania na czas nieograniczony w całej Rzeczypospolitej Polskiej **z prawem wyłączności**, t. j. iż dany utwór nie może być odstępowany przez autora innej osobie, ustala się, jako zasadę dla stron obu (opłata minimalna), stawki minimalne:

	Zł.
1) za tekst do piosenki oryginalnej polskiej	30.—
2) „ „ „ „ tłomaczonej	30.—
3) za muzykę polską do piosenki lub do tańca	30.—
4) „ „ zagraniczną do piosenki lub do tańca	30.—
5) za recytację oryginalną polską	40.—
6) „ „ tłomaczoną	40.—
7) za monolog oryginalny polski	50.—
8) „ „ tłomaczony	50.—
9) za prolog oryginalny polski	36.—
10) „ „ tłomaczony	36.—

Wigilja Artysty Widowiskowego

(FELJETON).

Rozmaicie przechodzą święta Bożego Narodzenia artystom widowiskowym: występujący w teatrzykach, kinoteatrach, varieté, czy cyrkach, na równi z artystami dramatycznymi, t. j. że w pierwszy i drugi dzień świąt, czeka nich podwójna praca (aniżeli w dzień powszedni), ze względu na popołudniówki, któremi dyrekcje łatają dziury swego budżetu... pozostaje im tylko Wigilja, którą zniewoleni są spędzić w zaimprowizowanem otoczeniu, gdyż na wyjazd do rodzin zamało jest czasu; w lepszem położeniu znajdują się wówczas koledzy, występujący w kabaretach, lub przedsiębiorstwach gastronomicznych, gdzie produkują się artyści widowiskowi, gdyż tamże, w pierwsze święto, lokale są zamknięte, a zatem i wszyscy są wolni od pracy, w drugie zaś, występy rozpoczynają się dopiero około godz. 10-ej wieczorem, czyli, że całe dwa dni mają do dyspozycji, względnie do ułożenia ich sobie tak, jak tego wymaga tradycja, z owem świętem związana.

Ci pierwsi zatem, zasługują przedewszystkiem na poświęcenie im kilku słów współczucia, jako że w dniach, w których według brzmienia kolendy nastaje „radość wszelkiego stworzenia" i na którą to, ustanowił Kościół kat. dwa dni wstrzymania się od pracy, muszą się właściwie przepracowywać, gdyż dla tegoż właśnie „stworzenia", prócz nadprogramowych przedstawień, muszą urzadzać i naddatek w postaci swych produkcyj, tytułem rekompensat za... oklaski! Jeśli więc Wigilję spędzą skromnie lub wogóle w... łóżku, są w stanie nazajutrz owej pracy podołać, gorzej natomiast, gdy spędzają ją, jak każdy inny „pobożny chrześcijanin" przy zastawionym stole, obfitującym w wszelakiego rodzaju smakołyki i trunki, nie mówiąc już o owych, tradycyjnych kilku, czy kilkunastu daniach, bez których w żadnym z prawdziwie polskich domów obejśćby się nie mogło. Przedstawienia wówczas — rozumie się samo przez się — idą uciążliwie... niektóre scenki bywają skracane (prócz „bisów") i całe szczęście, iż w okresach świątecznych nie daje się premjer, a zatem i recenzenci wraz „z wszelkiem stworzeniem", radować się mogą... wśród nocnej ciszy.. na swój sposób... poza teatrami!

Trzeba być chyba laikiem, żeby nie zrozumieć, że dla wrażliwej duszy artysty, zwłaszcza widowiskowego, Wigilja Bożego Narodzenia ma swój urok; jest to właśnie jeden, jedyny dzień w roku dla niego wolny od wszelkich obowiązków zawodowych, dzień w którym jak w żadnym innym rozbudza się w duszy jego tęsknota do ciepłego ogniska domowego... tęsknota wogóle za wszystkiem, co związane jest z dniem i Nocą Wigilijną, byleby chociaż raz w roku zapomnieć o tym kieracie, do którego przymocowało go przeznaczenie, nie dając mu możności wytchnienia żadnej niedzieli, ni święta! Bo choć wprawdzie jesteśmy wolni od pracy trzy dni przed świętami Wielkiej Nocy, jednak zabiera je nam doroczny walny zjazd w Warszawie, oraz prace i podróże z nim złączone. Wi-

Stawki te pobierane będą od tych wykonawców, którzy otrzymają prawo produkowania utworów w drodze legalnej. Przy windykacji opłat na drodze sądowej — stawki te nie będą brane pod uwagę, gdyż autor lub kompozytor w tym ostatnim wypadku może żądać opłaty wyższej.

Pragnąc uprzystępnić tym członkom Polzawidu którzy jeszcze do chwili obecnej produkuję się repertuarem słownym i muzycznym (tekst i melodja) członków „Zaiksu", „Sacem" i „Piers" bez zezwolenia autorów, po kilkakrotnych pertraktacjach Zarząd Zaiksu zgodził się pobierać od zainteresowanych, którzy do 15 stycznia 1927 roku zgłoszą do zarejestrowania w Zaiksie repertuar produkowany a prawnie nie nabyty t. zn. bez piśmiennego zezwolenia autora bądź kompozytora po Zł. 5 —. (pięć) za tekst i Zł. 5 —. (pięć) za muzykę obowiązuje to również numery taneczne.

Obowiązkiem zainteresowanych we własnym interesie jest dokładnie wypełnić specjalne formularze, w 2 egzemplarzach jakie zostały rozesłane i po wypełnieniu w jaknajszybszym terminie winne być przesłane do Sekretarjatu Polzawidu, celem przesłania do sprawdzenia i zarejestrowania w Zw. Autorów i Kompozytorów; osoby przebywające w Warszawie rejestrację repertuaru obowiązane są załatwić osobiście w Zw. Autorów i Kompozytorów (Bracka 5)

Kto do 15 stycznia 1927 roku nie zarejestruje rzeczy nieprawnie produkowanych, obowiązany będzie płacić stawki według powyżej zamieszczonej tabeli z dn. 23 listopada 1926 r.

Równocześnie przpomina się, że produkowanie repertuaru bez zezwolenia autora lub kompozytora pociąga za sobą odpowiedzialność karną na mocy postanowień Dziennika Ustaw Nr. 48 Rozdział VI Ochrona Prawna (Skargi z powodu naruszenia praw autorskich a mianowicie):

Art. 61. Kto wbrew przepisom niniejszej ustawy umyślnie wkracza w prawa twórcy lub jego zastępcy prawnego, podlega karze grzywny do 10 000 Zł. lub aresztu od 1-go tygodnia do 6-ciu miesięcy albo obu tym karom łącznie.

Art. 63. Kto umyślnie przywłaszcza sobie cudze autorstwo — ulega karze grzywny do 10 000 Zł. lub aresztu od jednego miesiąca do roku albo obu tym karom łącznie.

Prócz wykonawcy za produkowanie się nieprawnie nabyłym repertuarem, koncesjonarjuszowi grozi cofnięcie koncesji widowiskowej.

SEKRETARJAT.

Fundamentem organizacji,
jest posłuch i obowiązkowość we wszystkich dziedzinach życia organizacyjnego. Kto się do powyższych wyłamuje i nie chce podporządkować, niech siebie i nas nie łudzę

---

gilja Bożego Narodzenia jest istotnie tym dniem, na który czeka się rok cały, jako, że w dniu tym, wszyscy pod wieczór czas sobie znaleźć muszą, ażeby w ośrodkach rodzinnych lub też w gronie znajomych spędzić go w pewnem skupieniu... a na taką chwilę artysta widowiskowy bardziej czeka, aniżeli każdy inny śmiertelnik. Odnosi się nawet wrażenie, że gdyby mu zaproponowano w Noc Wigilijną występy w jakimś kabarecie, to musiałby już być chyba zdeklarowanym materjalistą, wyzutym z wszelkich zasad etyki chrześcijańskiej, ażeby na krok tego rodzaju się zdobyć!

Dlatego do wzniosłych czynów, godnych naśladowania, zaliczyć należy gest niektórych domów obywatelskich, szczególnie na prowincji, zapraszających na Wigilję, przebywających w danem miasteczku „bezdomnych" artystów; jest to niejako połączenie „pięknego z pożytecznem", bo i artyści wówczas w tyle nie pozostają, lecz o ile możności, starają się zacnym gospodarzom zrewanżować. Piszący te słowa, miał niejednokrotnie sposobność być uczestnikiem takiej... moralnej biesiady, w miastach jak Lublin, Poznań, czy Łódź, a domy, jak np. pp. Czaporowskich, Szafrańskich, czy Jeleniowskich, zastąpiły mu w zupełności w owym dniu kółko rodzinne. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że w jednym wypadku nastrój i powagę takiego wieczoru zepsuła jedna z koleżanek, jakkolwiek o polskiem nazwisku, jednak obcego wyznania, co też stawiało się na karb jej obrony. Ponieważ i przed dwoma laty, na kolacji wigilijnej w związku, również podobne zamącenie nastroju miało miejsce i to znowu przez koleżankę... innego wyznania, należałoby w przyszłości tego rodzaju uczestniczki uprzedzać, że jeśli chcą brać udział w uroczystościach katolickich, niech je tak szanują, jak my ich Sądny dzień lub t. p. Wigilja urządzana w związku, nie powinna być nigdy „ową odpowiednią chwilą" do tarć, na tle nieporozumień zawodowych, gdyż na to jest szereg innych zebrań, natomiast powinna być chwilą opamiętania się i... zrozumienia!

Pisząc już o Wigilji artysty widowiskowego, nie można pominąć i „dobrej woli" niektórych dyrekcyj, które poczuwają sobie za obowiązek, powiększenia w owym dniu nakryć stołowych (w swem prywatnem mieszkaniu) na kilka osób; w samej rzeczy, nie kto Inny, lecz artyści tamże pracujący, miejsca owe zajmują. Dyrekcyj takich jest bardzo mało, z każdym rokiem mniej, a jednak szkoda — bo gdzież wymiana szczerszych myśli, gdzież zaciśnienie przyjaznych węzłów może łatwiej nastąpić, jak nie przy takiej okazji? Dotychczasowy stosunek Pozedu z Polzawidem, na naprężonej stopie „urzędowej", ciągle mija się jeszcze z warunkami życiowemi, skomplikowanej naszej, obopólnej egzystencji, a uprzystępnienie tychże, zawisłe jest li tylko od złagodzenia tego... antagonizmu, który niejednokrotnie wyłania się skutkiem nieporozumień, tak na tle moralnem, jak i materjalnem. Ciężkie czasy przeżywamy obecnie wszyscy, lecz ażeby je przetrzymać, musimy iść „ręka w rękę" — to też tegoroczna Wigilja, powinna stać się również dla obu stron dniem zbliżenia i podania sobie przy łamaniu się opłatkiem, szczerej, serdecznej dłoni!

J. S.

Konwencja i jej przestrzeganie.

W grudniu upływa pół roku od chwili podpinania w Katowicach konwencji przez upoważnionych przedstawicieli Polzawidu, i Związku Dyrektorów Widowiskowych.

Napozór zdawałoby się, że opracowując i zawierając konwencję po raz trzeci, strony bezsprzecznie jej się podporządkują, lecz praktyka wykazała wręcz coś przeciwnego. Duży procent p. dyrektorów uważa, że paragrafy konwencji obowiązują jedynie artystów i z tego powodu za najmniejsze choćby przeoczenie najdrobniejszego paragrafu pociągają artystę do odpowiedzialności bądź też naznaczają karę, powodującą często zerwanie umowy i trzeba wielkiego wysiłku i interwencji, by za małe przewinienie, ostatnie nie miało miejsca; jeśli ktoś za nieprzestrzeganie konwencji jest pociągany do odpowiedzialności bądź też zostaje ukarany jest poniekąd słusznem; skoro konwencja coś przewiduje a osoba zainteresowana jej nie przestrzega — musi ponosić konsekwencję. Tak być powino; niestety obowiązek ten dotyczy w większości wypadków jedynie tylko artystów, a inaczej jest z dyrektorami. Weźmy mały przykład: gdy dyrekcja mimo postanowień § 8 konwencji (wypłata gaży) nie stosuje się do powyższego, jest zawsze wytłomaczona, rzekomą słabą frekwencją, marnym czasem i t. d. i nie było wypadku aby Pozed nie przyznał racji dyrektorowi, nieprzestrzegającemu wymienionego paragrafu. Jest to napozór drobny (dla artysty b. ważny) wypadek, stosowany przez wielu dyrektorów.

A czy wszyscy dyrektorzy przestrzegają § 21 i 24 (Przebywanie i pozostawanie w lokalu). Są niestety dyrekcje, które nie tylko nie przestrzegają wymienionych paragrafów, lecz ignorują postanowienia konwencji. W podobnych dyrekcjach niech tylko artystka lub artysta upomni się o swe prawa wynikające z tych paragrafów — chociażby był najodpowiedniejszym artystą na szybki powrót do tej dyrekcji liczyć nie może; a znalazłyby się i takie dyrekcje, które gdyby mogły — zerwałyby kontrakty z tymi, którzy stoją w obronie wyłuszczonych paragrafów.

Są coprawda i tacy sprytni dyrektorzy, którzy urządzają się w ten sposób, że wypłacając dzienną gażę — zwlekają z wypłatą do rana, byleby tylko mieć artystów jaknajdłużej na widoku. Czyż to można nazwać przestrzeganiem zawartej konwencji?

A czy dużo mamy dyrekcji, przestrzegających § 33 litera *d*? (Dyrekcja dba o zachowanie spokoju publiczności w czasie występów artystów). Chociaż przestrzeganie tego paragrafu nadaje lokalowi charakter imprezy widowiskowej, niestety jest dotychczas martwą literą.

Pragnąc wyliczyć wszystkie poszczególne wypadki nieprzestrzegania konwencji przez dyrekcje potrzebaby na to całych tomów, i czyż można się dziwić, że w wypadku nieporozumień na tle nieprzestrzegania konwencji przez artystów powyżsi tłomaczą się: Dlaczego my mamy być odpowiedzialni za nieprzestrzeganie konwencji, skoro dyrekcje stale łamią jej postanowienia"?

Poruszając kilka faktów ignorowania konwencji, nie wolno pomijać milczeniem podstawy na której powyższa się opiera a mianowicie wstępnego paragrafu, jaki głosi, że konwencja zostaje zawartą w celu utrzymania zdrowych warunków pracy w przedsiębiorstwach widowiskowych, z czego wynika jasno, że podstawą egzystencji imprez widowiskowych są produkcje artystyczne. I czyż w tym wypadku mogą być usprawiedliwione dyrekcje, które występy widowiskowe uważają jedynie jako parawan podtrzymujący rozpanoszone i tolerowane w ich przedsiębiorstwach jednostki nie mające nic wspólnego z artyzmem i ukrywające się pod mianem t. zw. vortancerek i barówek.

Polski Zw. Art. Wid. dążąc do podniesienia poziomu artystycznego imprez widowiskowych, nie może tolerować, by jego członkowie kompromitowali się występami w podobnych imprezach. Bądźmy przekonani, że fachowi dyrektorzy widowiskowi, prowadzący swe przedsiębiorstwa jako imprezy ściśle widowiskowe, uznają słuszność stanowiska Polzawidu gdyż nie wyobrażamy sobie fachowego dyrektora widowiskowego, któryby był odmiennego zdania. Pragnąc zgodnej współpracy ze Związkiem Dyrektorów Widowiskowych — Polski Związek Artystów Widowiskowych podał myśl zwołania w jaknajkrótszym czasie konferencji, którąby uregulowała, nieznośne stosunki, jakie pomimo podpisania konwencji są na porządku dziennym; na konferencji powyższej musi wreszcie zostać uregulowana sprawa t. zw. vortancerek oraz reforma tych placówek widowiskowych, które dotychczas pozostawiają wiele do życzenia i które są solą w oku nie tylko artystom, opinji społecznej lecz i czynnikom miarodajnym.

Polski Związek Artystów Widowiskowych gotowy do pertraktacji, w sprawach powyżej wyszczególnionych, jest równocześnie przygotowanym do podjęcia otwartej walki, tembardziej, że w walce o charakter imprez widowiskowych, po stronie artystów znajdzie się opinja a nawet i większość fachowych dyrektorów widowiskowych.

K. T.

Sprawdź swoją legitymację,

nie bagatelizuj obowiązków wobec Organizacji, bo samemu sobie krzywdę czynisz, wstrzymując normalny bieg prac Zarządu, dla twojego dobra.

Przedstawienia sylwestrowe „przy stolikach" a Z. A. S. P.

Urządzanie przedstawień w przedsiębiorstwach, gdzie publiczność pomieszczenie swe znajduje przy stolikach, przypada artystom widowiskowym, zgrupowanym przy „Polzawidzie"; tego rodzaju „sankcja" wypłynęła przypadkowo z „Zaspu" z tytułu odseparowania się tegoż związku artystów w chwili, gdy starano się przy nim stworzyć sekcję artystów estradowych, mogących produkować się w kabaretach „przy stolikach". Wówczas to, falanga pierwszorzędnych artystów estradowych z „Zaspu" wystąpiła i dała „debiut" w kabarecie lit. art w Dolinie szwajcarskiej w Warszawie (listopad 1922 r.). Spo-

tykano ich następnie w nocnym kabarecie „Renaissance" (miedzy innemi ś. p. Ratolda) aż wreszcie z początkiem roku 1923, prawie wszyscy, złączyli się w Związek Art. widowiskowych.

Kim byli artyści estradowi dla „Zaspu", zwłaszcza z chwilą tworzenia się jego, gdy urządzaniem lotnych kabaretów „przy stolikach" we wszystkich miastach Polski, przyczyniali się w znacznej mierze do materjalnego ukształtowywania się owej organizacji — niema się co szeroko rozpisywać, dość na tem, że najdotkliwszą stratę po ich wystąpieniu, odczuwają dziś, gdy waląc na alarm, nawołują w okólnikach do płacenia składek członkowskich, gdyż w kasie pustki, a niema funduszu do ukończenia „Schroniska" w Skolimowie — co znowu, dawno dokonać by już mogli, artyści występujący „przy stolikach"...

Nim jednak polski artysta z pod znaku „Zaspu" ocknie się w swem zacietrzewieniu antagonistycznem i na wzór swych kolegów, art. dramatycz. z Wiednia, Paryża czy Berlina, (posiadających na tem polu wyższą kulturę) po drodze z teatru do domu, zaśpiewa sobie w którymś z kabaretów, (co im bezsprzecznie daje większy dochód, aniżeli gaża w teatrze) to jeszcze dużo wody w Wiśle upłynie... a my tymczasem, posiadając „monopol" na tego rodzaju występy, powinniśmy twardo stać na tem stanowisku i wszelkie sporadyczne nadużycia z ich strony demaskować!

Jesteśmy właśnie tuż przed „nocą sylwestrową" i okresem karnawału, gdzie po wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach gastronomicznych, praktykowane są występy artystów estradowych; zdawałoby się, że kiedy, jak kiedy... ale wtedy właśnie następują dla nas żniwa... tymczasem dowiadujemy się, że w tej lub owej restauracji urządzają kabaret artyści Z. A. S. P., a historje takie dzieją się przeważnie na prowincjach! Począwszy od „nocy sylwestrowej" a skończywszy na 13 lutego (tj. Dniu Aktora) niema jednej soboty i niedzieli na prowincjach, gdzie by artyści Z. A. S. P. nie urządzali „przy stolikach" przedstawień kabaretowych! O wartości tych przedstawień, składających się zaledwie z jakiegoś lichego duetu operetkowego, czy też recytacji, ściągniętej z jakiegoś dramatu, niema co gadać — zwłaszcza, gdy rzeczy takie wcale są nieodpowiednie ku temu, ale wartoby się dowiedzieć, czy wie o tem Zarząd i Rada Art. Z. A. S. P. — bo jeśli tak, to dlaczegoż z tego nie wyciągną odpowiednich konsekwencyj?! Wszak jeśli cały zastęp najpoważniejszych głów Z. A. S. P. zadecydował ongiś (t. j. w październiku 1922 r.) iż występy „przy stolikach" poniżają godność art. dram. mijają się z prawdziwą sztuką etc. i odprawił „z kwitkiem" kilku poważnych literatów, starających się o pozyskanie artystów wspomnianej organizacji, na występy w przedsiębiorstwach „przy stolikach", gdzie mieli być kierownikami lit. artystycznymi winni Panowie Koledzy z „Zaspu" nadal uchwałę tę kontynuować i nie dopuszczać do urządzania na niej eksperymentów... na rachunek pokrewnej dziś organizacji t. j. Polzawidu!

Polzawid zdążył w przeciągu czteroletniej niemal swej działalności, szeregiem egzaminów kandydatów, stworzyć sztab wykwalifikowanych artystów kabaretowych, którymi obsadza odpowiednie placówki w kraju i rości dziś sobie pretensje wyłączności na monopol „przy stolikach" wychodząc z słusznego założenia, że nie lokal zdobi artystę, lecz vice versa — oraz, że występy „przy stolikach" istotnie należą do sztuki, do której bez należytego przygotowania w tym zakresie przystąpić nie można! O konkurencji w tym wypadku, ze strony „Zaspu" żadnej więc mowy tu być nie może, chodzi tylko o to, że jeśli nam dotychczas na myśl nie przyszło, ażeby w „noc sylwestrową" lub w inne t. p. wynajmować „Teatru Narodowego" lub „Polskiego" na urządzanie przedstawień kabaretowych, czy cyrkowych, niech więc nasze placówki t. j. kabarety i cyrki nie będą dla „Zaspu"... kompromitacją! Tylko — trochę więcej... konsekwencji!

O. Sa.

Czy zapłaciłeś znaczek Pogrzebowy № 9 i poprzednie?

Wstrzymywanie się z wykupieniem znaczka jest karygodne, bo ten fundusz według Statutu, musi być wypłacony rodzinie w ciągu dwóch tygodni.

W imię prawdy.

Może nie wszyscy członkowie Organizacji „Pozedu" i „Polzawidu" wiedzą o tem, że przeżywamy teraz w naszym zawodzie nader ciekawe chwile. Otóż oba Zarządy naszych Organizacji toczą obecnie namiętnie z sobą bój o reformę naszych kabaretowych imprez w kierunku zlikwidowania zatrudnionych w tych lokalach tak powszechnie już zwanych „barówek" i „fordancerek". Oczywiście, iż jest to nie tylko sprawa dotycząca naszego zawodu, lecz ze względu na ostatnią, naganke w prasie, nie przesadzę, jeżeli się wyrażę, iż jest to niemal kwestja ściśle społeczna.

Dziwnem wydadzą się losu koleje, że właśnie mnie, a nie komu innemu z moich kolegów przypadło w udziale w tej sprawie zabrać głos na łamach niniejszego Organu, gdyż jeszcze w lipcu roku 1924, jako jeden z założycieli, dziś już nieistniejącego kabaretu „Maxime" ustąpiłem z Zarządu nie mogąc się pogodzić z myślą, iż istnienie kabaretu, jako takiego, oparte może być w pierwszym rzędzie na t. zw. „barówkach" i „fordancerkach". Po tej linji myślenia poszedł jeden ze współzałożycieli „Maxime'a", a rezultat tego nie dał na siebie długo czekać, gdyż kabaret ten, tak świetnie zapowiadający się, dzięki, że się tak wyrażę zboczonemu kierownictwu, uległ w krótkim czasie moralnemu i materjalnemu upadkowi. Od owego czasu kwestja powyższa nie przestała mnie absorbować, i otóż doszedłem niezbicie do przekonania, iż wszystkie te imprezy kabaretowe i dancingowe oparte na tanecznej i gastronomicznej obsłudze damskiej chylą się ku ogólnemu upadkowi. Pomijając stronę etyczną i moralną tego rodzaju imprezy, istnienie takiego lokalu zaczyna być niepewne, czego dowodem jest zamknięcie przed tygodniem przez władze jednego z sympatyczniejszych jeszcze przed niespełna rokiem kabarecików warszawskich. Również i w Katowicach z powyższego powodu ucierpiała częściowo jedna z imprez kabaretowych.

Ingerencja władz administracyjnych drogą cofnięcia koncesji w podobnych wypadkach jest arcy-

niemiła dla wszystkich i pociąga za sobą jaknajfatalniejsze skutki. Powoduje to rozpowszechnianie najgorszych wersji, bezrobocie kilkudziesięciu pracowników administracyjnych, muzyków i artystów, jak również bankructwo moralne i materjalne właścicieli firmy i niemożliwość wywiązania się ze zobowiązań skarbowych i komunalnych. Jeżeli zestawimy ten energiczny sposób reagowania władz na niewłaściwy kierunek podobnych imprez ze sposobem zareagowania „Polzawidu" z tegoż powodu względem kabaretów i dancingów we Lwowie drogą czasowego bojkotu, jakże słusznym i racjonalnym wyda się każdemu sposób obrany przez „Polzawid". Przecież „Polzawid" zdecydowany w ostateczności na bojkot względem lwowskich imprez był świadomy tego, że powiększa nolens-volens szeregi bezrobotnych artystów, a pomimo to wytrwale i konsekwentnie zmierzał do celu, zdając sobie najdokładniej sprawę z tego, iż przyszły byt tych imprez uzależniony jest od ostatecznego uregulowania kwestji damskiego personelu barowego i „fordancerek".

Kabaret i dancing nie jest wprawdzie świątynią, lecz pod żadnym pozorem nie może być rozsadnikiem zła i gangreny moralnej.

Jeżeli zaś faktycznie ten bar amerykański z jego obsługą damską i „fordancerki" jest dla egzystencji naszych nowoczesnych imprez na wzór zagraniczny niezbędny, to winny dyrekcje nasze zreorganizować to na sposób również zagraniczny. Przedewszystkiem bar amerykański znajdować się winien na osobności czyli odseparowany od sali gdzie odbywają się produkcje artystyczne. Obsługa damska w ograniczonej ilości znajdować się winna li tylko za ladą baru, i bez prawa brania udziału w tańcach. Co zaś do „fordancerek", to ilośc ich winna być zredukowana do minimum w stosunku do obszaru dancingu. Jeszcze trochę taktu i dobrego zachowania się tych Pań, a charakter każdego tego rodzaju dancingu lub kabaretu zmieni swoje oblicze z wulgarnego czasami na estetyczno-frywolny.

Owczy pęd i szablon systemu prowadzenia naszych kabaretów cechuje intelekt większości naszych dyrekcji. Każda z imprez kabaretowych na zachodzie przeważnie posiada swój indywidualny charakter. Odrębność tych lokali polega przedewszystkiem na rodzaju produkcji artystycznych i wewnętrznym stylu architektoniczno-dekoracyjnym.

Dla uzdrowienia naszych imprez kabaretowo-dancingowych pożądana jest wspólna konferencja „Pozedu" i „Polzawidu" przy współudziale miarodajnych czynników Min. Spr. Wewn., któraby wydała instrukcje dotyczące sposobu prowadzenia powyższych imprez. Może tą drogą nareszcie, tarcia i zgrzyty wywołane na tle omawianej powyżej kwestji znikną wśród nas, dbając więcej o wspólny racjonalny rozwój intelektu naszych Organizacji.

Bazyli Szwager

Prezes 3-ciej Ekspozytury „Pozedu".

Czy zwróciłes pożyczkę?

O ile nie, pamiętaj, że robisz wielką krzywdę tym, którym w nagłej potrzebie Zarząd, z powodu wyczerpania funduszu pożyczkowego zmuszony jest odmówić.

„Coś niecoś o kabarecie"

(Dokończenie.)

Co się tyczy walorów artystycznych, to wymagań wielkich nie stawiano. Artystka musiała mieć ładną buzię, ładną toaletę i szerokie gardło. To były warunki niezbędne do angażowania. Walory artystyczne, to była sprawa drugorzędna.

Były naturalnie takie, które łączyły w sobie wyżej wspomniane zalety wraz z nieprzeciętnym talentem scenicznym, temi też nie gardzono, ale artystką niepijącą, mogła być tylko osoba zagranicznego pochodzenia, bo tylko obcokrajowców traktowano jako artystów i z tymi się liczono, szczególniej z niemcami, i ci też umieli tę okoliczność na każdym kroku wyzyskać.

Artyści, a szczególniej artystki były wprost niewolnicami swoich dyrektorów i tak szumnie nazwanych „reżyserów" a w mniejszych przedsiębiorstwach nawet kelnerów. Na każdym kroku wyzyskiwane opłacać się musiały artystki wszystkim, ale to dosłownie wszystkim, stojącym w jakim kolwiek stosunku do danego lokalu; i tak: Przyjechała naprzykład artystka świeżo zaangażowana do lokalu, to przechodziła przez krytyczny przegląd naprzód stróża, potem służby sprzątającej lokal (bo przeważnie przyjeżdża się rano). Następuje pierwsze „uderzenie": Dorożkarza zapłacił stróż, albo tak zwany „Bühnenmeister" tylko dlatego, żeby otrzymać zwrot kwoty z przynajmniej 100 % naddatkiem.

Później przychodziła przed oblicze p. „reżysera" który był Alfą i Omegą w wydawaniu opinji. Tu znowu przegląd i przy odpowiedniej sposobności, maleńka łapóweczka, ot jakieś marne 10—15 rb.

Potem próba. O ile pan kapelmistrz znalazł pod okładką „Directionu" jakieś 5 lub 10 rubli, nuty były znakomite i próba wypadała doskonale. Ale niechby taki pan nie otrzymał nic, odrazu, od pierwszego numeru były nuty źle napisane (pomimo, że sto razy z nich już grano) trzeba je koniecznie przepisać, co naprzykład mógłby łaskawie wykonać klarnecista ale to musi kosztować kilka rubli.

Później trzeba było jeszcze wsadzić w łapę garderobianej pewną kwotę, żeby otrzymać wygodne miejsce w garderobie. W końcu należało wejść w kontakt z kelnerem od gabinetów, ażeby przynosił zaproszenia tylko od lepszych gości.

Były jednak „artystki", o ile można tę nazwę racjonalnie zastosować, które niemogły sobie inaczej rozpoczęcia engagementu wyobrazić.

Teraz drugi wspaniały wynalazek, specjalnie obmyślany przez p. dyrektorów a sumiennie wykonywany przez ówczesnych pośredników. Tem był § 3 w kontraktach, którego brzmienie było mniej więcej takie: „O ile artystka (sta) niepodoba się publiczności lub dyrekcji (tak tak) ma prawo dyrekcja umowę niniejszą zerwać bez jakiej kolwiek ze strony artystki (sty) pretensji!! Ten paragraf był znowu pretekstem do obcinania gaży, co działo się w ten sposób: Po upływie trzech dni, wzywał „reżyser" daną artystkę do siebie i zawiadamiał, że niepodoba się dyrekcji i z tego powodu zmuszony jest ją zwolnić, co na artystkę padało jak grom, ponieważ chodźby chciała niema zaco wyjechać, bo już przy przyjeździe była wyssana do ostatnie-

go grosza. Pan „reżyser" kładzie pieniądze na podróż i gażę za trzy dni przepracowane na stół, artystka stoi zgnębiona niewiedząca co ma z sobą począć. Pan „reżyser" daje dobrą radę: on wpłynie na dyrektora, żeby ją zatrzymał, ale żeby artystka obniżyła swoją gażę o 50%, ta naturalnie niemając innego wyjścia, propozycję przyjmuje, pan „reżyser" za dobrą radę chowa pieniądze ze stołu do kieszeni, a artystka obrabowana o połowę gaży wracała do domu przemyśliwując jakby tu przeżyć ten miesiąc bez deficytu.

Zaznaczyć ze smutkiem należy, że eksploatowane i karotowane artystki, to były przeważnie Polki i Rosjanki słowem artystki niemające przekreślonego § 3 albo nie zorganizowane, podczas gdy Niemcy przyjeżdżali z kontraktami taryfowymi, i po kilku latach wywozili kapitały.

Do wszystkich „przyjemności" życia artystek kabaretowych w Małopolsce dochodzi jeszcze tak zw. „Kette" to jest poprostu zbieranie od publiczności pieniędzy dla muzyki danego lokalu. To zastosowywane było w Małopolsce i Górn. Ślązku aż do podpisania konwencji kasującej tę karotę. Bo panowie „dyrektorzy" byli poto tylko żeby brać, a nie poto żeby płacić. Orkiestrze nie płacili nic, tylko co sobie zebrała od gości.

Ponieważ jednak artystki, w ogólnym pojęciu zainteresowanych, były wogóle po to, żeby je przy każdej sposobności eksploatować, więc całą tę „Kettę" zwalono na artystki. I biada artystce, która nie umiała naciągnąć porządnie gości i przyniosła mało pieniędzy, już podczas występu odczuła całą potęgę p. kapelmistrza; miała swój numer tak zagrany, że niewiedziała jak z estrady uciekać.

Koleżanki i koledzy, którzy znają stosunki kabaretowe z przed wojny do r. 1911 przyznają, że nie napisałem za wiele, a nie wspomniałem o tem co najwięcej bolało „artystów", lecz tego niemożna bez wstydu wspominać, a nawet czytający, nie chcieliby uwierzyć, że coś podobnego mogło wogóle mieć miejsce.

Czy z dzisiejszych artystów lub artystek ktoś doświadcza podobnych poniżeń, udręczeń? Napewno nie! — A dlaczego? Bo jesteśmy zorganizowani. Broni nas organizacja. — A choć są jeszcze gdzieniegdzie jakieś usterki, to się je jak nożem chirurgicznym zaraz usuwa, i choć należę do najstarszych tak wiekiem jak pracą artystów, i może niedożyję już tego, ale mam przekonanie że pod znakiem Polzawidu czeka nasz stan jasna przyszłość i to wielkie słowo artysta nie będzie już tylko pustym dźwiękiem.

Wacław Dolski.

Kalisz, 7 grudnia 1926 r.

Paradoksy i spostrzeżenia
piosenkarza Zdzisława Kochańskiego.

Dla amatora sztuka widowiskowa ma daleko więcej uroku i ponęty, niż dla zawodowego artysty...

* * *

Niejeden conferencieur niby dla „dowcipu" rzuca z estrady: „Proszę państwa nam nie idzie o ilość, tylko o jakość publiczności" nie rozumiejąc, że tem powiedzeniem burzy cały gmach swego artyzmu, stając się manekinem o dwuznacznej roli...

* * *

Zaiste niema ludzi bardziej powierzchownych, niż my, artyści kabaretowi — przechodzimy przez życie nie znając istotnych wartości życia...

* * *

Powiedz przeciętnej artystce: „Jesteś znakomita, twój repertuar zachwyca mnie", a zyskasz u niej miano: „porządnego człowieka i dobrego kolegi"...

* * *

Napisać piosenkę to fraszka, lecz znaleźć nowy, oryginalny temat — to sztuka..

* * *

Bądź zrównoważony..., logiczny, normalny, a wnet mówić będą o Tobie, że „trzymasz fason"...

* * *

Gdy u schyłku swej karjery artystycznej stracisz na wartości, wiedz, że ci, którzy Cię z zapałem oklaskiwali i niemal uwielbiali, patrzyć na Cię będą obojętnie, często z cynizmem, gdyż publiczność chce widzieć wszystko dobrem, doskonałem i na tym punkcie jest bez sentymentu — nieubłagana...

* * *

Chcesz by Cię ogół koleżanek i kolegów kochał i uwielbiał — to nie mów im nigdy prawdy...

* * *

Artystki kabaretowe myślą, marzą i przeżywają miłość, by w końcu wyjść zamąż za tego, którego się de facto... nie kocha...

* * *

Gdy artysta podpisze kontrakt i na engagement nie pojedzie, to się wówczas o nim mówi: „złamał konwencję", lecz gdy dyrektor kabaretu nie wypłaci artyście należnej mu gaży, to się tolerancyjnie zaznacza „były kiepskie interesy".

* * *

Gdy chcesz, jako artysta kabaretowy być człowiekiem logicznie myślącym, indywidualnym i dawać wartościowy, z sensem, repertuar — to napewno zaczną mówić o tobie: „nudny jak rycyna, nie nadaje się do kabaretu", lecz gdy całem Twojem zachowaniem się zaczniesz uprawiać idjotyczno-beztroskliwy, ekstrawagancyjny tryb życia, to wyrobisz sobie wkrótce „markę": „urodzonego kabarecisty"...

* * *

Za życia koleżanki lub kolegi, najczęściej zwalczamy go, przypisując mu różne brednie, pomniejszając jego wartość artystyczną i t. p., natomiast na pogrzebie, ogarnięci współczuciem i sentymentem, odczuwamy pełną realistyczną wartość danej istoty, którą straciliśmy..

* * *

Najwięcej wymagalni od Polzawidu są ci, których praca dla organizacji jest minimalna...

ŹLE SIĘ WŚRÓD NAS DZIEJE.

Zdarzył się w ostatnich czasach smutny wypadek, brutalnych wystąpień, ze strony członków naszego Związku, nie licujących z elementarnem poczuciem etyki i godności, wypadki te siłą rzeczy wywołać muszą oprócz wielkiego niesmaku i odrazy, ogromną troskę o podstawowy warunek egzystencji naszego Związku.

Chcemy tu poruszyć wysoce niekulturalne wystąpienia członków Polzawidu w Metropolu, Royalu, Wiktorji, Nitouche, w Radomiu, w Poznaniu, w Łodzi i innych lokalach i miastach.

Są sprawy tak przykre, że nie chce się o nich mówić publicznie, jednakże niechęć tę trzeba w sobie pokonać tam zwłaszcza, gdzie chodzi o rzecz podstawową, o napiętnowanie wystąpień brutalnych i niekulturalnych, które grożą stworzeniem niebezpiecznego precedensu na przyszłość.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że poziom kulturalny członków każdego związku czy zrzeszenia, a zwaszcza zrzeszenia takiego, jak nasze, jest i winien być przedmiotem gorącej naszej troski, zwłaszcza jeśli chodzi o poziom — kulturalny członków naszej Organizacji, bo ani na chwilę niewolno nam zapominać, że spełniać posłannictwo kulturalne, jakie z natury rzeczy nasz zawód obejmuje swą treścią, może tylko człowiek sam kulturalnie i etycznie nieskazitelny.

Dlatego właśnie nasz Organ stale i z naciskiem podnosił kwestję jaknajwyższego poziomu kulturalnego członków Polzawidu i to zarówno w ich, jak i w interesie samego Zarządu.

Wiadomo wszystkim, jak wielkie trudności piętrzą się na drodze pracy i rozwoju Związku ile energji wymaga ich przezwyciężenie, jeśli do tych kamieni, na drodze pracy Zarządu leżących, przybędzie głaz zarzutu braku kultury, co więcej, braku minimalnego etycznego rozwoju członków, to praca Związku musi zamrzeć, jak zamiera drzewo, którego korzenie podcięto.

W interesie godności Związku i w interesie godności poszczególnych jego członków walczyć musimy z tego rodzaju przejawami braku elementarnej etyki i kultury, jakimi były — niestety — wyżej omawiane fakty.

Związek tolerować takich faktów nie może, przeciwnie: musi je piętnować z całą mocą i bezwzględnością, aby zapobiedz im na przyszłość.

Tu znów otwiera się pole do działania dla Zarządu Związku...

Jego rzeczą jest ostre zareagowanie na wybryki (chcąc się wyrazić łagodnie!) niektórych członków — zaś rzeczą nas wszystkich, pomnych na treść artystycznego naszego zawodu i dobro Związku, jest wysiłki te poprzeć. Życzyć nam sobie wypada, aby owe przykre incydenty, które nam dały asumpt do powyższych rozważań, były w swoim przejawie odosobnionymi i aby jaknajprędzej pogrążyły się w ciemność zapomnienia.

Z zupełnie zrozumiałych względów nazwisk **narazie** nie wymieniamy, w nadziei, że powyższe słowa i tak trafią do właściwych osób.

Jeśli sytuacja w tym względzie nie ulegnie poprawie nie będzie przesadą wykrzyknąć na alarm: „Źle się wśród nas dzieje”. *Statur.*

PORZĄDEK DOMOWY. (Regulamin)

Po wspólnem porozumieniu Zarządów Polzawidu i Pozedu w myśl § 28 Konwencji został zatwierdzony następujący:

REGULAMIN

§ 1.

Artyści obowiązani są być w garderobie na pół godziny przed rozpoczęciem przedstawienia i gotowymi do produkcji o dwa numery wcześniej przed swoim występem. Materjał muzyczny (ewentualnie i materjał dla suflera) należy wręczyć dyrekcji, kapelmistrzowi lub suflerowi, podczas próby w dniu rozpoczęcia występów.

§ 2.

Dyrekcja, względnie jej zastępca t. j. kierownik art. lit. ma prawo zmienić porządek poszczególnych numerów według swego uznania. Program winien być ustalonym i wywieszonym na widocznym miejscu dwie godziny przed przedstawieniem (w cyrkach przed południem).

W razie choroby lub nieprzewidzianych okoliczności z powodu których artysta nie może przyjmować udziału w przedstawieniu, winien tenże zawiadomić dyrekcję, przed ustaleniem porządku programu. W wyjątkowych wypadkach dyrekcja może zmienić porządek programu nawet przed samem rozpoczęciem przedstawienia.

§ 3.

Jeżeli dyrekcja wymaga od artysty udziału w przedstawieniu popołudniowem, winna go zawiadomić o tem dnia poprzedniego podczas przedstawienia wieczorowego.

§ 4.

Palenie na scenie lub w garderobach jest surowo wzbronione, jak również wzbronionem jest używanie płynów łatwopalnych.

§ 5.

Przebywanie na scenie i za kulisami dozwolonem jest tylko artystom, którzy w danym programie biorą udział. Pod żadnym pozorem niewolno artystom wprowadzać za kulisy, do garderoby i na scenę osób obcych oraz kolegów niebiorących udziału w przedstawieniu.

§ 6.

Zwierzęta biorące udział w przedstawieniu, winne być tak przetrzymywane, aby nie przeszkadzały produkującym się artystom i nie wywoływały zamięszania w przedstawieniu.

§ 7.

Przebywanie na sali w kostjumach scenicznych wzbronione. Artyści, znajdujący się na sali podczas programu, winni zachowywać się spokojnie, nie krytykować produkujących się, lub zachowaniem swoim nie zwracać uwagi publiczności. Oile w programie biorą udział dzieci lub młodociani, należy zwracać uwagę na etyczne zachowanie się artystów, jak również na przestrzeganie form przyzwoitości.

§ 8.

Wywoływaczom, (conferencieur'om) niewolno przy zapowiadaniu numeru słownie, obniżać wartości artystycznej danego numeru, jak również nie wolno osobistemi wycieczkami obrażać znajdujące się na sali osoby.

Dotyczy to również występujących artystów: Artysta winien znajdować się za kulisami, aż do zupełnego uspokojenia się audytorjum i na żądanie publiczności (brawa) ukazać się.

§ 9.

W czasie produkcji jak również po produkcji artysta winien być ubrany czysto i bezwarunkowo znajdować się podczas produkcji w stanie zupełnie trzeźwym,

§ 10.

Zanieczyszczanie ścian i wbijanie gwoździ w garderobach jest wzbronione. Zimową porą garderoby winne być ogrzane (temperatura 16 stopni). W garderobach winna być karafka z wodą, szklanki i umywalnia.

§ 11.

Przedmioty wartościowe należy podczas występów dobrze zabezpieczyć. Garderobę należy przy każdorazowym opuszczaniu, czy to po skończeniu programu, czy też w trakcie przedstawienia, — zamykać, oile nie znajdują się tam inni artyści.

§ 12.

W myśl § 19 Konwencji z dnia 23-go czerwca 1926 r. dyrekcji przysługuje prawo zarządzenia skrótów i zmian produkcji, a nienadające się utwory zabronić wykonywać.

§ 13

Artysta winien podać adres swój w biurze (oile nie zamieszkuje w mieszkaniu wskazanym przez dyrekcję).

§ 14.

W wypadkach zajścia jekiejkolwiek przeszkody uniemożliwiającej wykonanie numeru, należy dyrekcję niezwłocznie zawiadomić.

§ 15

Za porządek programu odpowiedzialną jest dyrekcja, lub też zatwierdzony przez Władze kierownik art. lit., a gdzie takich kierowników władze nie wymagają, kierownik artystyczny aprobowany przez zarządy centralne „Polzawidu' i „Pozedu"

§ 16

W cyrkach dyrekcja niema prawa zobowiązywać artystów Polzawidu do budowy cyrku; stania w uniformach, jak również brania udziału w tresurze zwierząt.

§ 17

Wszelkie wykroczenia mogą być w myśl § 28 Konwencji z dnia 23 go czerwca 1926 r. karane: za pierwszym razem do wysokości półdziennej gaży, a w częstszych wykroczeniach stopniowo wyżej, aż do wysokości dziennej gaży. Większe wykroczenia podlegają ukaraniu przez Sąd Polubowny. Prócz tego może dyrekcja w wypadkach przekroczeń wymienionych w § 9-tym Konwencji (I) żądać odszkodowania.

Powyższy regulamin obowiązuje od 1. I. 1927 r.

Czy zapłaciłeś dzień artysty za r. 1926 i poprzednie lata?

Pamiętaj, że jest to fundusz na Dom Artysty Widowiskowego, a więc na Twój dom.

Ogólne Zebranie Autorów i Kompozytorów Scen. w Polsce.

W dniu 23-go listopada r. b. w lokalu własnym przy ul. Brackiej № 5 odbyło się ogólne zebranie członków Związku. Zabranie zagaił prezes związku znakomity komedjopisarz Kazimierz Wroczyński, poczem na przewodniczącego wybrano przez aklamację mecenasa G. Bejlina na sekretarza p. Sulimę na asesorów pp. Niowilę i Lina. Po zatwierdzeniu porządku dziennego, przewodniczący udzielił głosu sekretarzowi Związku p. Ossoryi-Brochockiemu, który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował działalność Związku za rok ubiegły. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja. Kolejno przemawiali pp. Jastrzębiec, Lin, Stach-Biernacki, Haftman. Po wyczerpanej dyskusji nad powyższym punktem porządku dziennego, ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum. Najciekawszym punktem porządku dziennego była obrona praw autorskich i kompozytorskich, tak strasznie w naszem życiu i zawodzie zabagniona i niestety zbagatelizowana. Z. A. i K. S. otrzymał reprezentację dwóch najpotężniejszych Związków autorów i kompozytorów na świecie „Sacem" Paryż i The P. I. A. R. Forming Right Society. Londyn i odtąd będzie ścigać, na zasadzie wydanej ustawy autorskiej, tych wszystkich, którzy bez zezwolenia i opłaty produkują utwory członków powyższych związków. Tyczy się to nietylko artystów estradowych i widowiskowych lecz zarówno i członków orkiestr, wydawców, fabrykantów płyt, radjo-stacji i t. p. Wobec rozbieżnych zdań co do wysokości stawek, uchwalono aby przyszły Zarząd odbył konferencję z zainteresowanemi sferami i podpisał odnośną konwencję.

Do Zarządu, większością głosów wybrano: pp. K. Wroczyńskiego, St. Brochockiego, Biernackiego, Mara i Wójcickiego. Na członków honorowych Związku hucznymi oklaskami przyjęto: Stowarzyszenie Literatów i Dziennikarzy i p. Boya-Żeleńskiego.

Wuel.

Wiadomości z kraju.

BĘDZIN.
Kino „Corso" produkcje widowiskowe pod dyr. Kaufmana.

BIAŁA (Bielsk).
Wznowione od 1 grudnia występy artystów widowiskowych cieszą się powodzeniem.

BIAŁYSTOK.
W restauracji „Ritz" produkcje artystyczne.

BRODNICA.
Po miesięcznej przerwie, z dniem 1 stycznia wznowienie występów.

BYDGOSZCZ.
„Maxime" i „Bi-ba-bo" zwiększone programy świąteczne.

CHOJNICE.
Hotel Centralny — występy artystów Polzawidu.

CZĘSTOCHOWA.
Kino „Oden" stałe występy artystów Polzawidu.

GRUDZIĄDZ.
Kabaret „Mascotte" dzięki umiejętnie zestawionym programom, cieszy się frekwencją publiczności.
W „Mazurce" występy wokalno-choreograficzne.

INOWROCŁAW.
Z dniem 16 grudnia bojkot „Bagateli" zniesiony.

KATOWICE.
W „Trocadero", „Apollo", „Mascotte" i „Eldorado" występy wokalno-choreograficzne.

KALISZ.
Po pięciodniowej przerwie, spowodowanej zakazem starostwa na skutek interwencji w województwie, występy widowiskowe w kawiarni „Europa" nadal kontynuowane.

KRAKÓW.
W „City" występy widowiskowe, „Miraż" produkcje choreograficzne.

LWÓW.
Na odpowiedzialność Pozedu, gwarantującego przestrzeganie konwencji, przez dyr. kabaretu „Bagatela" z dniem 16 grudnia bojkot powyższego lokalu został zniesiony.

ŁÓDŹ.
„Teatralna", „Savoy", i „Metropol" występy artystów widowiskowych.

OSTRÓW Wielkopolski.
Występy widowiskowe w Europie i Francuskim cieszą się powodzeniem.

POZNAŃ.
Program grudniowy we wszystkich lokalach cieszy się powodzaniem. W święta otwarcie cyrku B-ci Staniewskich.

PRZEMYŚL.
Kawiarnia „Grand", po piętnastodniowej przerwie z dniem 1 stycznia wznowienie występów artystycznych.

RÓWNE Wołyńskie.
„Nowy Świat" 8 grudnia nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu w nowowybudowanym lokalu.

STANISŁAWÓW.
W kawiarni „Warszawa" produkcje widowiskowe.

TORUŃ.
Kabaret „Oaza" program grudniowy cieszy się powodzeniem.
Dancing „Pod Orłem" produkcje choreograficzne.

WILNO.
W kawiarni „Oaza" występy widowiskowe cieszą się powodzeniem.

WARSZAWA.
Kina „Momus", „Mewa", „Lotos" występy artystów widowiskowych przy stale zwiększonej frekwencji publiczności.
W restauracjach: „Gastronomja", „Metropol" „Victorja" i „Pod Wiechą" produkcje wokalno-taneczne.
Dancingi: „Oaza", „Negresco", „Bristol", Wróbel i „Nitouche" występy choreograficzne.
„Royal" — nie czynny.
Bar „Londyński" od stycznia wznowienie produkcji widowiskowych.
Cyrk Warszawski daje atrakcyjny program świąteczny.

ZAWIERCIE.
Kino „Stella" od grudnia nad program produkcje widowiskowe.

Czy dbasz o siebie i swój repertuar?

Nie dbając obniżasz swoją wartość, a tem samem swoje korzyści i nie wolno ci mieć pretensji do Związku i pośredników, że siedzisz bezczynnie.

Wiadomości z zagranicy.

BARCELONA (Hiszpanja).
W jednym z teatrów występuje kol. M. Wieczorowska.

KISZYNIÓW (Rumunja).
Gości tu cyrk Proserpi'ego zatrudniający członków naszej organizacji.

Kronika organizacyjna.

Zebrania.

WARSZAWA.
Dnia 17 listopada odbyło się przy udziale 50 członków Związku zebranie, poświęcone sprawie repertuaru; po dłuższej dyskusji na temat prawa autorskiego, powierzono Gł. Zarządowi ostateczne załatwienie powyższej sprawy ze Zw. Autorów i Kompozytorów scen. Przewodniczył kol. J. Sławski, sekret. R. Szremski.

* * *

Dnia 7 grudnia odbyła się w lokalu Związku konferencja z dyrektorami wid. z Warszawy w sprawie związanej z ochroną prawa autorskiego, z tytułu obowiązku w myśl zastrzeżenia w koncesji. Poruszoną była również sprawa przebywania na salach dancingowych nadmiernej ilości t. zw. „vortancerek" co doprowadziło do zamknięcia dancingu Royal. Ze strony dyrektorów obecni byli: p. B. Szwager, prezes III Ekspozytury Pozedu, oraz pp. Krukowski (Oaza), Borzym („Pod Wiechą"), Kowalczyk (Londyński), Rzempało (Wróbel), Wiener (Metropol), Frączak (Bristol).

* * *

LWÓW.

Dnia 19 listopada odbyło się w kawiarni „Louvre" zebranie organizacyjne, zwołane przez członka Zarządu Gł. kol. Lina, delegowanego tamże, celem interwencji w sprawie placówek widowiskowych, oraz zbadania stosunków w tychże lokalach panujących. Ponadto poruszoną była sprawa repertuaru (prawo autorskie); zebrani uważają, iż najodpowiedniejszym byłby ryczałt, co przekazują Zarządowi Gł. do przeprowadzenia.

BYDGOSZCZ.

W Bydgoszczy w lokalu Maxim dnia 7 grudnia godz. 3 popoł. odbyło się zebranie członków Polzawidu.

Po zagajeniu zebrania przez kol. Sławskiego przewodniczącym został wybrany kol. Wysocki sekretarzem kol. Sławski.

Po przeprowadzeniu kontroli legitymacji przez prezydjum zebrania. kol. przewodniczący oddaje głos kol. Sławskiemu, który w swojem przemówieniu przedstawił zebranym obecną sytuację i stosunek Polzawidu do członków Zaiksu w sprawie płacenia tantjem w ogólności, a w szczególności biorąc pod uwagę tatjemy kompozytorów. Kol. Sławski streścił przebieg zebrania w Warszawie zwołanego w tej samej sprawie i podał do wiadomości zebranych uchwały wówczas przyjęte. Po ukończeniu referatu kol. Sławskiego. Przewodniczący otworzył dyskusję, która jednak nie dała żadnynych wyników pozytywnych z powodu braku orjentacji i zrozumienia u większości zebranych. Po zamknięciu dyskusji, na wniosek kol. Sławskiego zebrani przyjmują następującą rezolucję:

Zebrani solidaryzują się w zupełności z uchwałą zebrania w Warszawie i polecają Zarz. Gł. przy pertraktacjach z Zaiksem załatwienia tej sprawy w jakikolwiek bądź sposób korzystny dla członków Polzawidu.

W wolnych wnioskach piętnowano w ostrym tonie sposób prowadzenia placówki Bibabo i Baru Angielskiego przez Dyr. Grabowskiego, który zatrudnia u siebie siły przeważnie skreślone lub zawieszone albo też zupełnie do organizacji nienależące.

Poruszono jeszcze sprawę baletu Mignon kol. Denisa, który balet podzielił na dwie części i na dwu placówkach pracuje, płacąc na 8 osób pracujących jedną składkę członkowską, gdyż p. Denisowa, która z drugą częścią baletu pracuje jest z listy członków skreślona. — Zebrani uchwalają, by Zarz. Gł. zarządził: Do pracowania na dwu placówkach dzieląc zespół należy uzyskać zezwolenie, Zarz. Gł. oraz płacić od drugiej placówki 10% na rzecz bezrobotnych Związku

Na tem zebranie zamknięto o godz. 5 / 15.

Komunikaty

Zarządu Głównego Polskiego Związku Artystów Widowiskowych.

Decyzją z dnia 5-go grudnia 1926 r. zostali zaliczeni w poczet członków rzeczywistych:

Czerwińska Marja (Marlitta)
Wątorek Mieczysław (et Marlott)
Kaniewski Ferdyuand (Trio Kaniewsky)

przywróceni w prawach członkowskich po uregulowaniu załegłych wkładów:

Kosiński Edward
Massalska Zofja
Tommek Franciszek (Tommy)

jak również po upływie terminu zawieszenia:

Jan Dolin Spociński

zatwierdzono dla duetu tanecznego

Borys i Ina Orłow pseudonim Jenny & Barry

zawieszeni na podstawie § 18 Statutu:

Lutz Anilde (Greta Clorans)
Rutkowski Stanisław
Rutkowska Wanda
Halama Józefa
Halama Marja
Halama Stanisław
Ronyer Margaritte (Mylita)
Lipiński Bolesław
Taubwurcel Pola (Lucy Dorothea)
Pastusiak Jan (Hugo)
Sokołowska Halina (Lili Liljani)
Britow Janina (Sielska)
Neuberger Guido (Nagrady)
Mroczkowski Czesław

skreśleni na podstawie § 18 Statutu:

Pempkowska Elżbieta (Kukuryna)
Pempkowski Michał (Renardo)
Malinowska Janina (Dziewczopolska)
Lisowska Janina (Kępińska)
Kuźniewicz Eugenjusz
Fibi Rudolf (Rone)
Zero Jadwiga (Żerońska)
Matuschek Walenty (Garrabaldy)
Selliti Alberto

z listy kandydatów skreślono:

Sucharę Walerję (Próchniewska Nelly)

— — — — — — — — — — — —

W myśl regulaminu dla kierowników Biur Pracy Polzawidu, za nieprzestrzeganie przez kierownika Biura Pracy w Katowicach p. Eisenberga Gustawa § 14 tegoż regulaminu, zostaje powyższy ukarany grzywną Zł. 50 —. (piędziesiąt)

— — — — — — — — — — —

Bojkot:
Lwów wszystkie lokale prócz kinoteatrów.
Inowrocław Bagatela dyr. Śpiewak.

— — — — — — — — — — — — —

Wobec powtarzających się dosc często wypadków nieprzestrzegania konwencji przez niektóre dyrekcje, pożądanem jest, ażeby artyści w tych wypadkach zwracali natychmiast do miejscowego delegata, bądź też zawiadamiali centralę Polzawidu, celem szybkiej interwencji, gdyż przestarzały zatarg, wobec wyjazdu zainteresowanego artysty, powoduje wielkie komplikacje przy likwidacji.

Decyzją z dn. 14 grudnia: po uregulowaniu zaległych wkładów, zostali przywróceni w prawach członkowskich:

Kubaszewski Władysław (Lubicz)
Lutz Amilde (Klorans Greta)
Muszyński Kazimierz (Kazimiro)
Muszyńska Marja (Leotardi)
Luboradzki Stefan (Lubicki)

— — — — — — — — — — — — —

Po zlikwidowaniu zatargu z dyrekcją kabaretu Bagatela w Inowrocławiu zniesiono bojkot powyższego lokalu.

Wobec gwarancji ze strony Zarządu Pozedu, iż wszystkie paragrafy konwencji będą przestrzegane przez dyrekcję lokalu Bagatela we Lwowie, na czas prowadzenia pertraktacji bojkot tego lokalu został zniesiony.

Bojkot pozostałych lokali we Lwowie (za wyjątkiem kinoteatrów) pozostaje w mocy.

W drugiej połowie stycznia odbędzie się w Warszawie egzamin kwalifikacyjny dla nowo wstępujących jak również i tych kandydatek i kandydatów, którzy do egzaminu dotychczas nie stawali bądź na poprzednich egzaminach wykazali niedostateczne kwalifikacje artystyczne. W myśl powyższego wzywa się osoby zainteresowane do przesłania w terminie do 10.I. 27 r. adresów swego pobytu w styczniu.

Niepodporządkowanie się powyższemu, będzie karane organizacyjnie.

— — — — — — — — — — — — —

Wzywa się koleżanki (gów) zadłużonych w kasie pożyczkowej Polzawidu, do natychmiastowego zwrotu pobranych pożyczek w przeciwnym razie z d. 1 stycznia wydawanie pożyczek zostanie wstrzymane.

Zarząd Główny
Pol. Zw. Art. Widowiskowych.

Od Sekretarjatu.

Przystępując do organizowania bibljoteki Związkowej, zwracamy się do wszystkich którzy przyrzekli poparcie w postaci książek, jak również do chętnych w zaofiarowaniu takowych, ażeby posiadane książki przesyłali pod opaską na adres Sekretarjatu Polzawidu.

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składa wszystkim czytelnikom i sympatykom serdeczne życzenia

REDAKCJA.

Wiadomości bieżące.

Dnia 24 grudnia 1926 r. o godz. 5 p. p. w lokalu Polzawidu, odbędzie się koleżeńska Wieczerza Wigilijna.

Numer niniejszy (12)

kosztuje 1 złoty.

Niepracujący otrzymują bezpłatnie.

Kandydatki i kandydaci!
pamiętajcie o egzaminie
w styczniu 1927 r.

ADRESY ARTYSTÓW

Aleksandryjska Mary tancerka charakterystyczna Poznań „Varsovie"

AMORS FELIKS muzykalno-humorystyczny ekscentryk-wirtuoz Kraków „CITY"

BAJON Kazimierz Komik salonowy Równe Woł., Nowy Świat

Baleńska KARA Renomowana kuplecistka obecnie Bydgoszcz „Maxime"

BOCZKOWSKI Maksio humorysta i tancerz adr. obecny: Warszawa, Pałac Tańca

Branicka Henia tancerka Warszawa — „Varsovie"

Brüchelle Józefina bosonóżka tańce klasyczne i plastyczne Równe, Nowy Świat

Chełmińska Halina kuplecistka Kalisz, „Europa"

Dąbrowska Jadzia Wodewilistka. Lwów Krasickich 8

Derbicz Wiktor humorysta Warszawa, Polzawid

DIN-DON (Manc z partnerem) komicy-satyryczni Warszawa, „Momus"

Gajewski Tadzio humorysta, Warszawa, Udziałowa

GRABOWSKA STEFA tancerka Kalisz „Europa"

Jastrzębska Maryla kuplecistka Warszawa „Metropol"

Jędrzejewska Julja Śpiewaczka — Warszawa Polzawid

Juljusz Juljanowski Pierwszorzędny Komik i Mimik Poznań „Bagatela"

Karasińska Maryś Typy Wiejskie i Salonowe obecnie Bydgoszcz „Bi-ba-bo"

Kańkowscy ŻONGLERZY Poznań Cyrk Staniewskich

Kubuś Guzik komik cyrkowy i gimnastyk Warszawa, Polzawid

KARITAN-WINNICKI Józef humorysta—komik Łódź, Metropol.

Klingierówna Hanka, kuplecistka; Katowice „Apollo"

KORWIN Hanka, kuplecistka, Warszawa Polzawid

Kochański Zdzisław Piosenkarz-Conferencieur obecnie Kalisz — „EUROPA"

KOŁOSOWSKA ELŻBIETA pierwszorzędna tancer. charakteryst. Ostrów „Europa"

Kondracki Marjusz Piosenkarz-humorysta Poznań „Nowy-Swiat"

Krasnopolska Stacha Subretka. Poznań „Pawie Pióro"

KRYNICKA NINA tancerka, Warszawa — „Negresco"

Kustoszówna Helena Tancerka. Katowice, „Trocadero"

LUDWIKOWSKI Lud., humorysta, Lwów Żółkiewskiego 66

ŁUKASIEWICZ M. śpiewak, Warszawa, Solec 67 m. 80

2 MILANES akt gimnastyczny Kraków — „CITY"

MELERWIL, duet modern.-akrob., Warszawa „Momus"

Milewska Włada, tancerka; Warszawa — „Royal"

Mirski Miecio Komik TOURNEE

Nałęczówna Kazia Warszawa „Momus" Charakterystyczne-tańce-salonowe-tańce-klasyczne.

Niusia May Subretka Poznań — Varsovie

Odrobiński E. HUMORYSTA Lwów „Bag tela"

OGONIOK FOMINA, kuplecistka, Poznań, Półwiejska 21

ORŁOWA GARDANOW DUET TANECZNY VARSOVIE WARSZAWA

Ostrowski = „4 Polux" Znani gimnastycy i ekwilibryści Kiszyniów Cyrk L. Proserpi'ego

Ościńska Nelli PIEŚNIARKA Wilno, „OAZA"

PAULUS Warszawa CYRK

Poraj-Porecka pieśniarka Warszawa „Victorja" St. adr. Warszaw Tamka 44

Porębińska Anna Warszawa Negresco

POŁOŃSKI ARKADJUSZ
HUMORYSTA Poznań — Kino „Colosseum“

Rączka Józef znakomity wykonaw. cygańskich romansów i pieśni syberyjskiego skazańca. Ostrów „Europa“

Renard Ryszard
humorysta Warszawa Tamka 44

Senkowska Halina
Tancerka Warszawa — Złota 50.

SLAVIA Ellen — tancerka — Gdańsk kabaret „CLOU“

Sławski Józef piosenkarz — conferencieur Bydgoszcz, Maxime

Smolina i Stanisławski
duet charakterystyczny muzyka i satyra — Polzawid WARSZAWA — duet charakterystyczny śpiew, tańce i kuplety.

Stanisławska Stacha kuplecistka Poznań „SAVOY“

Staruszkiewicz Józef
Autor - humorysta Warszawa „Gastronomja“

JANUSZ **SCIWIARSKI** humorysta - autor obecnie Warszawa „Momus“

Szpakowski Aleksander
Humorysta - satyryk. Lublin „VENUS“

Szuliński Ignacy art. muzyk Wołkowysk „Gastronomja“

SZREMSKI Roman
HUMORYSTA. Częstochowa „Odeon“

TARNOWSKA MARYŚ w swoim oryginalnym, narodowym repertuarze Lwów „Bagatela“

Uniwersalny **Józef Tarasiewicz** artysta z rodziną obecnie Cyrk Proserpiego, Kiszyniów.

Tańska Ada pieśniarka i kuplecistka Styczeń Ostrów — „Europa“

Wesołowski Sylwester
humor. wirtuoz na organkach. Poznań.

Wessalówna Guta
Wodewilistka, Bydgoszcz „Bibabo“

Wieczorowska Mila
Tancerka. Barcelona

WORONCEWICZ i IWASJON duet operetkowy Poznań, Nowy Świat

ZAGÓRSKA WANDA
Śpiewaczka. Obecnie — Warszawa, „Pałac Tańca“

JULJA **ZAMORSKA** śpiewaczka znakomita wodewilistka obecnie Poznań, Nowy Swiat

Zielińska Roma, wodewilistka; Wilno — „OAZA“

ZWIDLICZ WACIO
Satyryk-humorysta. Toruń — „OAZA“

Żmichorówna Jadwiga wodewilistka Toruń „OAZA“

Żukiewicz Hanka, Kalisz — „Louvre“

Z okazji Świąt i Nowego Roku zasyła Zarządowi Polzawidu i wszystkim członkom, serdeczne życzenia.

JÓZEF RĄCZKA

ARTYSTA BARYTON



jedyny w Polsce,

niezrównany,
wykonawca,

pieśni powstańca 63 roku i syber. skazańca

w polskim języku,

odtwórca cygańskich romansów.

OBECNIE

OSTRÓW (WIELK.) **„EUROPA"**

Wolny — Styczeń.

Własny repertuar!

Z okazji świąt BOŻEGO NARODZENIA i NOWEGO ROKU składam wszystkim Pp. Dyrektorom, Koleżankom, Kolegom i Pośrednikom serdeczne życzenia.

Zarządowi „Polzawidu" pp. Dyrektorom, oraz Kolegom i Koleżankom z okazji ŚWIĄT i NOWEGO ROKU, zasyłam serdeczne życzenia

MARYŚ PODOLSKA

Czytajcie!

„CIEKAWA KOTKA"

Miesięcznik poświęcony sprawom kabaretu

Redakcja i Administracja:
POZNAŃ, Młyńska 3. II p.
Redaktor i Wydawca: Tadeusz Kowalewski.

Wszędzie do nabycia w kioskach Tow. Kol. Księg. „Ruch".

Trio KANIEWSKI

Swiatowa atrakcja taneczna

Grudzień — Częstochowa, kino „ODEON"

Wspaniałe kostjumy! — **Temperament!** — **Brawura!**

Wszędzie niebywałe powodzenie!



The GREAT Russian Dancers

THE KANIEWSKI'S

The Most Astonishing, Delightful, Entrancing and Difficult Exhibition
Of Acrobatic and Whirlwind Dancing
ever accomplished. A Perfectly Bevildering Maze of Motion.
Positively the best of its kind existing
ART! SKIILL! BEAUTY!
Picturesque, Brilliant, National, Most Elegantly Costumed
An Act Which is a Real Attraction
An Act Which is Talked About Wherever Produced

Angazowani przez Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Polzawidzie, G. EISENBERGA, Katowice Krzywa 3

Wszystkim dobrze nam życzącym na rok 1927 serdeczne życzenia zdrowia i powodzenia TRIO KANIEWSKICH.



WSZYSTKIM

P. P. DYREKTOROM,

KOLEŻANKOM,

KOLEGOM—i

P. P. POŚREDNIKOM

DUET

MELERWIL

ŻYCZY

POMYŚLNYCH

ŚWIĄT

i

NOWEGO ROKU

1927.

Adres: Polzawid, Warszawa.



Wielki Włoski Cyrk L. Proserpi'ego

Rumunja — Kiszyniów

Program od 1.XII do 15.XII 1926r.

1. Poeta, komiczna scena na koniu — Wiljams
2. Tresura psów, — *KERIM BEI*
3. Ekscentryk - skoczek, — Bernardo
4. Tresura 3 koni, — M-me PROSERPI
5. Gimnastyka, — **M-lle Teresy**
6. Żongler na drucie, — MOSKUN
7. „Pas des deux", na dwu koniach: **Charley & Mlle Aranka**
8. Entrè klownów — *Roberto & Sanlesco*
9. Znakomici rowerzyści — **Trio ŻAGLIŃSCY** *
10. Trupa Arabów (8 osób) — MOHAMEDI

ANTRAKT

11. Balet Pierotów — występ **55 osób!**
12. Tresura 8 koni, — *L. PROSERPI*
13. Noc na Nilu, — WASILIOS
14. Tajamniczy kufer, zagadka XX w. wyk. **Tarasiewicze** *
15. Komicy — **Mosko & Willi**
16. Podwójne derby, żokieje: *Charly & Alfons*
17. Słynni polscy akrobaci — **4 OSTROWSCY** *
18. Gimnastycy na 3 rekach — TRUPA SILIAGI
19. Czikos, Poczta na 7 koniach, — **Emil & Teodor**

Kierownicy: **Gustaw Zieliński i Jean Dimitrian**

Baletmistrz: **Giovanni Proserpi** Administrator: **Stefan Serbinowski**

*) Artyści Pol. Związku Ar. Widowisaowych.

Wolni od 1-go Stycznia 1927 roku!

Bosonóżka

BRÜCHELLÉ



KLASYCZNE - TAŃCE - PLASTYCZNE



UROK — MŁODOŚĆ — WDZIĘK

KAZIMIERZ

BAJON



ZNAKOMITY

komik salonowy



GRUDZIEŃ - RÓWNE (Wołyń)

Restauracja, „Nowy-Świat"

Wszędzie sukcesy!

Wszędzie powodzenie!

Wolni od 1-go Stycznia 1927 roku!



Char. tancerka E. Kołosowska

ELŻBIETA KOŁOSOWSKA

PIERWSZORZĘDNA
CHARAKTERYSTYCZNA
TANCERKA

UWAGA! **UWAGA!**

NAJMODNIEJSZE

BOGATE KOSTJUMY

ORYGINALNE TAŃCE

WSZĘDZIE PROLONGOWANA

OBECNIE:

Ostrów (Wielkp.) „Europa"

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składam wszystkim pp. Dyrektorom, Koleżankom, Kolegom i Pośrednikom serdeczne życzenia i pomyślności.



Char. tancerka E. Kołosowska

LILI KOCHAŃSKA



PIOSENKI LUDOWE

Grudzień-Częstochowa
kino „ODEON"

Z angażowana przez Społeczne Biuro
Pośrednictwa Pracy przy Polzawidzie
G. Eisenberga, Katowice - Krzywa 3.

Wszystkim dobrze mi życzącym
zasyłam na rok 1927 życzenia
zdrowia i powodzenia.

BEBUŚ WYSOCKI

HUMORYSTA-KOMIK



w repertuarze groteskowym

Grudzień: Bydgoszcz
Bar Angielski i Bibabo

Wolny od 1-go Stycznia 1927 r.

Do wiadomości
pp. dyrektorom i pośrednikom pracy

Z tournee po Kresach Wschodnich wrócili
i obecnie występują po raz trzeci w varietė

„Momus" - Warszawa

niezrównani

DIN-DON

(W. Manc z partnerem)

Muzykalni komicy - satyrycy

Zawsze nowi ✤ Zawsze aktualni

Adres: Warszawa „Momus" Din-Don (W. Manc)

Wolni od 1-go Stycznia 1927 r.

TATJANA
KAJDAROWA

Tańce plastyczne - klasyczne i charakterystyczne

Wszędzie powodzenie



Wszędzie prolongowana

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1927

składa najserdeczniejsze życzenia

Pp. Dyrektorom, Koleżankom, Kolegom i Pośrednikom

Oferty przyjmuje na Polzawid



Kabaret BI--BA--BO Kabaret

Bydgoszcz—Pomorska 12.

Z okazji sześcioletniego prowadzenia bez przerwy swego przedsiębiorstwa, przypadającego w bieżącym miesiącu, wystawiam następujący

Wielki Program Jubileuszowy

MIRA BACCARAT
tancerka

IRECZKA RAWICZ
subretka (błagam cię, ze łzą w oku)

BEBUŚ
(WYSOCKI)
groteskowy humorysta



Michał Grabowski

RENOLDS
tancerka

4 FLORANS 4
małorosyjski
balet

STEF'I
AND
GRI-GRI
groteskowi komicy

JEGERÓWNA
pieśniarka

TOMMY
ten komiczny
? prolongowany ?

Maryś Karasińska
Rzeczy ludowe i salonowe

Stefan Topolski
Conferencieur

2 OKONIS 2
ekscentrycy

2 WOŁKOW (Okonis) 2
tańce rosyjskie

Anna PAKULSKA
kuplecistka

2 Viola Kutil 2

Przy pianinie siedzi i akompanjuje TADZIO z przed wojny.

Wszystkim P. T. Kol. Kol. Dyrektorom, Pp. Artystkom i Artystom tą drogą z całym zespołem przesyła życzenia WESOŁYCH ŚWIĄT i NOWEGO ROKU 1927

Dyrektor **M. Grabowski.**

WESOŁYCH ŚWIĄT



i

SZCZĘŚLIWEGO

NOWEGO ROKU

1927!

przesyłam wszystkim
Koleżankom i Kolegom
którzy ufają moim
szczerym chęciom
w wytrwałej i sumiennej
pracy dla dobra

POLZAWID'u

E. BOLSKI

Duet ALEXEIEFF



CHARAKTERYSTYCZNE

tańce rosyjskie

obecnie

Warszawa

DANCING

„OAZA"



Z OKAZJI ŚWIĄT i NOWEGO ROKU 1927, WSZYSTKIM PP. DYREKTOROM, KOLEŻANKOM, KOLEGOM i PP. POŚREDNIKOM, ZAŁĄCZAMY SERDECZNE ŻYCZENIA.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia

składa wszystkim

Koleżankom, Kolegom i P. P. Dyrektorom

serdeczne życzenia

NIUSIA MAY



DUET
Sasza i Masza
LISOWSCY

wirtuozi na bałałajkach

muzyka — taniec

występują

z wielkiem powodzeniem



W Kino-Teatrze **„Odeon”** w CZĘSTOCHOWIE

Z okazji Świąt i Nowego Roku 1927, wszystkim pp. Dyrektorom, Koleżankom, Kolegom i Pośrednikom, **składają serdeczne życzenia.**

M. ŁUKASIEWICZ

NAJNOWSZY REPERTUAR

K. Chrzanowskiego, Jaxa-Kwiatkowskiego, K. Brzeskiego, H. Horczanki, W Kucharskiego i innych.

Wolny 1-go **Stycznia**

Oferty przyjmuje na adres:
Warszawa Solec 67 m. 80



Humorysta

i

Piosenkarz

Z OKAZJI ŚWIĄT i NOWEGO ROKU, PRZESYŁAM SERDECZNE ŻYCZENIA, P. P. DYREKTOROM, KOLEŻANKOM, KOLEGOM i POŚREDNIKOM.

Nowi dla imprez widowiskowych i dancingów

Z. ŻUKOWSKA i M. NIKSARSKI

TAŃCE
„moderne“
ekscentryczne
akrobatyczne
i
charakterystyczne

WOLNI
1-go
Stycznia 1927 r.



SZYKOWNE
oryginalne
TOALETY

Olbrzymi
repertuar tańców

WOLNI
1-go
Stycznia 1927 r.

PAŹDZIERNIK - LISTOPAD - GRUDZIEŃ
Dancing „WRÓBEL“ Warszawa

Oferty przyjmuje przez wszystkie Społeczne Biura Pośrednictwa Pracy, przy **Polzawidzie**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1927
przesyłamy wszystkim Kolegom oraz p. p. Dyrektorom
SERDECZNE ŻYCZENIA
4 OSTROWSCY 4
(POLUX)
Kiszyniów, RUMUNJA — Cyrk L. PROSERPI





Ines et Piero BERNARDI oraz MAFALDA

TAŃCE MODERNE i PLASTYCZNO-AKROBATYCZNE

Wykonują 5 tańców bez przerwy

Kostjumy i toalety pierwszorzędnych magazynów RZYMU i PARYŻA

Występowali miesiąc wrzesień Warszawa **„Negresco“**

Październik
Katowice **„Apollo“**
Listopad
Lublin kino „CORSO“
Grudzień: Kraków „CITY“

Styczeń: Łódź „SAVOY“
Luty: ? ? ?
Marzec reangażowani
Katowice „APOLLO“
Kwiecień: ? ? ?

Oferty prosimy nadsyłać na ręce pośrednika G. EISENBERG, Katowice, ul. Krzywa № 3.



Marja Zamojska



Ryszard Renard

WOLNI

od 1 Stycznia 1927 r.